Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru 15 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ" 60,594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Czwartek, 13-go Lipca № 174

Koniec Samorządu m. Łodzi Tomaszowa i Pabjanic

(a) P. Wojewoda Hauke-Nowak wystąpił w dniu 10 bm. z wnioskiem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o rozwiązanie rady miejskiej m. Łodzi oraz Magistratu, jak również rozwiązanie innych dwuch samorządów miast wydzielonych w województwie łódzkiem, a mianowicie Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako druga instancja zatwierdziły wniosek p. Wojewody, wskutek czego decyzją tegoż Ministerstwa z dnia 11 lipca rb. p. Wojewoda specjalnym reskryptem wystosowanym do Magistratu m. Łodzi rozwiązał radę miejską m. Łodzi oraz Magistrat oraz nakazał niezwłocznie złożyć urzędowanie powołanemu zarządzeniem p. Wojewody na stanowisko Komisarza Rządowego samorządu łódzkiego inż. Wacławowi Wojewódzkiemu.

Równocześnie p. Wojewoda rozwiązał specjalnem zarządzeniem samorządy miast Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego, przy czem stanowisko Komisarza Rządowego w samorządzie Pabjanic objął dotychczasowy dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Pabjanicach p. Roman Jabłoński.

Na stanowisko Komisarza samorządu m. Tomaszowa Mazowieckiego powołany został dotychczasowy sekretarz Sejmiku w Brzezinach p. Eustachy Rychlicki.

Wobec takiego stanu wezwany został natychmiast do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi nowomianowany komisarz samorządowy inż. Wojewódzki, który w towarzystwie naczelnika wydziału samorządowego p. Jellinka o godzinie 11,30 przybył do Magistratu m. Łodzi, poczem przyjęty został przez Prezydenta inż. Ziemięckiego.

Prezydentowi Ziemięckiemu naczelnik Jellinek złożył reskrypt władz wojewódzkich oraz pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które na podstawie starej ustawy samorządowej rozwiązuje radę miejską i Magistrat m. Łodzi.

Równocześnie na zasadzie tegoż zarządzenia złożeni zostają z urzędu imiennie poszczególni członkowie Magistratu, a mianowicie Prezydent miasta inż. Bronisław Ziemięcki, wiceprezydent Stanisław Rapalski, wiceprezydent dr. Weisberg-Wieliński, ławnik wydziału podatkowego Ludwik Kuk, ławnik wydziału oświaty i kultury P. Smolik, ławnik wydziału opieki społecznej Antoni Purtal, ławnik wydziału budownictwa Roman Izdebski, ławnik wydziału zdrowotności publicznej Aleksander Margolis, ławnik wydziału gospodarczego Władysław Adamski, ławnik wydziału administracyjnego Aleksander Joel, ławnik wydziału plantacyj miejskich Antoni Harasz.

Naczelnik Jellinek równocześnie prosił Prezydenta Ziemięckiego, aby zechciał złożyć urzędowanie Komisarzowi Wojewódzkiemu oraz zwrócił się do dyrektora zarządu miejskiego p. Kalinowskiego o wezwanie wszystkich naczelników dla zakomunikowania im o decyzji władz nadzorczych i przedstawienia nowego zwierzchnika samorządowego.

KONFERENCJA Z NACZELNIKAMI

Punktualnie o godzinie 12 na telefonicz ne wezwanie przybyli wszyscy naczelnicy poszczególnych wydziałów, którzy zgromadzili się w sali konferencyjnej Magistratu m. Łodzi, a do których przemówił naczelnik Jellinek, podkreślając, iż z dniem dzisiejszym czynności zwierzchnie Magistratu przejął powołany na stanowisko komisarza Rządu samorządu m. Łodzi inż. Wojewódzki.



51 konfiskata „Prądu"



Numer wczorajszy został skonfiskowany za wiadomość o aresztowaniach w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej powiatu łódzkiego.

Wiadomość ta została nam nadesłana przez jedną z ajencji prasowych.

PRZEMOWIENIE NOWEGO KOMISARZA

Na wstępie inż. Wojewódzki oświadczył, iż ma trudne zadanie prowadzenia gospodarki samorządu aż do czasu nowych wyborów, jednak liczy na współpracę naczelników, na których musi się obecnie oprzeć. Następnie inż. Wojewódzki zaznaczył, iż w najbliższym czasie odbywać będzie konferencje z naczelnikami poszczególnych resortów i omówi szczegółowo sprawy dotyczące poprawy sytuacji miasta.

PRZEKAZANIE CZYNNOŚCI.

Po tych konferenciach inż. Wojewódzki udał się do gabinetu prezydenta Ziemięckiego, który zdał mu urzędowanie w czasie do godziny 14-ej.

Jak wiadomo zgodnie z nową ustawą samorządową, która rozpoczęcie obowiązywać od godziny półn. dnia dzisiejszego, ławnicy poszczególnych wydziałów rozpoczęli częściowe przekazywanie naczelnikom. Jednak wobec tego stanu rzeczy, przekazanie czynności nastąpiło niezwłocznie.

CO BĘDZIE Z UCHWAŁAMI?

Wobec takiego stanu obecnie spraw powziętych wszelkich uchwał, bądź to przez radę miejską, jak również i magistrat, a dotyczących przydzielenia ławnikom specjalnych wynagrodzeń, emerytur itp. przestaje być aktualną, albowiem uchwały te automatycznie zostają uchylone.

Również pod znakiem zapytania stoi sprawa stanowisk zajętych przez b. ławników Purtala i dr. Margolisa, którzy przedtem jeszcze zgłosili swą rezygnację ze stanowiska ławników i objęli stanowiska urzędnicze w magistracie.

Potwierdza to pismo usuwające imiennie członków Magistratu ze stanowisk, albowiem na stanowiska ławników wybrani zostali rad. Andrzejak i Milman, co do których jednakże nic nie wspomniano w piśmie, lecz w dalszym ciągu usunięto z urzędów ławników dr. Margolisa i Purtala, uważając ich nadal za ławników.

PABJANICE I TOMASZÓW.

W tymże czasie, gdy naczelnik Jellinek wprowadził w Łodzi komisarza inż. Wojewódzkiego, inspektor samorządowy Kozłowski wprowadził w Tomaszowie komisarza Rychlickiego, zaś w Pabjanicach z ramienia Urzędu Wojewódzkiego, radca Danielecki wprowadził komisarza Jabłońskiego.

Koniec naszej cywilizacji

Londyn, 12. 7.

Mówiąc o sytuacji w poszczególnych państwach rolniczych, p. Mądgearu oświadczył:

— Państwa rolnicze muszą w najkrótszym czasie otrzymać pomoc wielkich mocarstw, gdyż państwa te są daleko silniej uderzone przez kryzys, niż inne. Znajdują się one u końca swoich sił, bo nigdy nie posiadały takich rezerw, jak państwa przemysłowe. Dlatego to państwa rolnicze zdradzają w toku konferencji londyńskiej, od której oczekiwały szybkich rozwiązań — żywe zniecierpliwienie. Jest to godne pożałowania, że Francja, Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone nie uzgodniły zasadniczych poglądów przed konferencją: w braku takiego uzgodnienia jesteśmy dziś w obliczu tuzina zagadnień, których rozwiązanie będzie wymagało długich i pracowitych rokowań. Gdyby nie było walki w tych sprawach zasadniczych, to pozostawałoby na prawdę niewiele do zrobienia. Weźmy przykład: wszyscy są zgodni co do konieczności rewaloryzacji cen produktów rolniczych. Możnaby przypuszczać, że wobec tego zgodnego poglądu cel będzie osiągnięty i ceny zboża pójdą w górę. Ale zapytuję, na co przydą się ta hausse'a, jeśli kwestje taryfowe nie są uzgodnione i jeśli w niektórych krajach cło na zboże dochodzi aż do 300 procent jego wartości! Bez porozumienia co do taryf celnych zwyżka cen zboża nie przyniesie żadnych korzyści i będziemy w tym samym punkcie, z którego wyszliśmy.

Dalej trzebaby ustabilizować waluty i zlikwidować sprawę długów. Myślę, że nie potrzebuję wyjaśniać wagi ustabilizowania walut. Istnieją kraje, które nie są w stanie znieść ciężaru swoich długów zagranicznych z tej prostej przyczyny że nie mogą sprzedać produktów. Trzeba, aby rozumiano, że nie jest to brak dobrej woli, ale logiczna konsekwencją naszego fatalnego położenia.

"Należy jeszcze dodać, że stan, w którym kraje rolnicze są niezdolne do znalezienia ujścia swojej produkcji, uderza nietylko w ich byt gospodarczy, ale musi wywołać poważne zaburzenia w handlu międzynarodowym. Jeśli się zważy niewątpliwą współzależność poszczególnych gospodarstw państwowych, to łatwo będzie przyjść do przekonania, że niesprzedające swojego zboża państwa rolnicze szkodzą tem samem interesom państw przemysłowych i eksportujących, nie mając już takiej możności nabywczej, jaką miały poprzednio"

W końcu naszej rozmowy zapytał korespondent p. ministra, czy wierzy w pomyślne zakończenie konferencji londyńskiej. P. minister odparł.

— Wierzę.. lecz gdyby nie... Alež byłby to w takim wypadku — nieodwołalny koniec naszej cywilizacji.

Trąba powietrzna nad Samborem

Sambor, 12.7. (tel. wł.)

— Nad samborem przeszła trąba powietrzna, której gwałtowność była tak olbrzymia, że wyrywała stare drzewa z ziemi i odrzucała na odległość 80 mtr. Szerokość pasa, objętego cyklonem, wynosi jedynie 10 mtr. Trąba powietrzna najpierw pojawiła się w Pianowicach a następnie przeniosła się do Strzelkowic i Biskowic.

Przerwana komunikacja i ofiary,

Największe szkody zanotowano jednak na przedmieściach Sambora, gdzie jest mnóstwo zniszczonych domów i stodół. Sady i zasiewy zostały zniszczone. Na szosie Sambor—Stary Sambor huragan powalił wiele słupów telegraficznych, tak że komunikacja telegraficzna była przerwana przez kilka godzin. W samym Samborze trąba powietrzna nie wyrządziła wielkich szkód, natomiast chmura która się oberwała, zalała ulice.

Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. W Sozamiu w falach utonął Wojciech Kuzniak, a w Janowie utonął Jakób Huczek. Szkody, spowodowane katastrofą, są olbrzymie. Trąba powietrzna która podniosła się o godzinie 10 m. 20. trwała zaledwie 2 — 3 minut.

Czy proces brzeski ulegnie dalszemu odrocz.

Proces brzeski, który rozpoczął się po raz drugi w sądzie Apelacyjnym w poniedziałek, 10 bm., został jak wiadomo, odroczony; do czwartku dnia 13 bm., z powodu choroby przewodniczącego kompletu sądzącego, sędziego Zaborowskiego. Sędzia Zaborowski badany był wczoraj przez lekarzy, którzy orzekli że cierpi na następstwa po grypie. W myśl zaleceń lekarzy, sędzia - przewodniczący nie będzie mógł do środy włącznie opuścić łóżka.

Gdyby stan zdrowia przewodniczącego sędziego Zaborowskiego, nie pozwolił mu na podjęcie rozprawy w dniu jutrzejszym, proces brzeski uległby dalszemu odroczeniu, aż do czasu jego powrotu do zdrowia. Wiadomości, jakoby miał być natychmiast wyznaczony inny przewodniczący, wrazie niemożności podjęcia pracy w dniu jutrzejszym przez sędziego Zaborowskiego, nie odpowiadają rzeczywistości. Przewodniczący w tak olbrzymim procesie, jak brzeski, musi być dokładnie zapoznany z aktami sprawy. Zapoznanie takie wymagałoby kilkutygodniowego okresu czasu a przecież choroba sędziego Zaborowskiego nie zapowiada się chyba na tak długo.

Alijew skazany na 2 l.

WARSZAWA — W warszawskim Sądzie Okręgowym, rozpoczął się proces cukiernika warszawskiego, Tatara Abduły Alijewa, oskarżonego o czyny nienormalne w stosunku do swych pracownic. Akt oskarżenia głosi, że Alijew żądał uległości od swych pracownic, w przeciwnym razie oporne wydalał, oskarżając je w dodatku o kradzież. Alijew nie przyznał się do winy twierdząc, że pracowniczki oskarżyły go z namowy właściciela konkurencyjnej piekarni „Fosfor". Na rozprawę powołano 38 świadków.

Późnym wieczorem, sąd ogłosił wyrok, skazujący Abdułę Alijewa na 2 lata więzienia. Obrońcy oskarżonego zapowiedzieli apelację.

Upały w Szwecji nienotowane od 100 lat

Sztokholm, 12.7

— Szwecję nawiedziła fala niezwykłych upałów. W Upsali termometr wskazywał wczoraj 37 stopni C. Jest to temperatura, nienotowana dotychczas w Szwecji. W Sztokholmie temperatura wynosiła 35 stopni. Jest to najwyższa temperatura od roku 1811. Upały spowodywały w północnej i środkowej części kraju pożary lasów. W akcji gaszenia pożarów biorą udział liczne oddziały wojska. Straty są olbrzymie. Pożar wybuchł m. in. koło Sztokholmu, w pobliżu prochowni twierdzy Waxholm. Prochownja była poważnie zagrożona, udało się jednak na szczęście pożar zlokalizować.

Donoszą o wielu wypadkach porażenia słonecznego.

Prześladowanie żydów

Berlin, 12.7.

— Badeński minister kultury nakazał rozwiązanie wszystkich zrzeszeń i organizacyj żydowskich, jakie istnieją jeszcze na wyższych uczelniach. W ciągu 10 dni rozwiązaniu ulec mają również wszelkie organizacje o orjentancji radykalnej.

— Obywatel polski, Izaak Koprowski, otrzymał nakaz opuszczenia granic Rzeszy, umotywowany tem, że Koprowski otrzymywał i czytywał pisma żargonowe. W opinji prezydenta regencji, jak wynika z aktu wydalenia, czytywanie pism żargonowych uchodzi za fakt przyczyniania się do szerzenia „gruelpropaganda" (propagandy grozy)

7 ofiar pochłonęła Wisła

WARSZAWA, 12. 7.

Trzeci dzień upalny pochłonął 7 ofiar. Na Wiśle. M. in. poniósł śmierć posterunkowy Aleksander Borowiecki, który, ratując żonę i siostrzenicę sam utonął.

Wczoraj późnym wieczorem parostatek najechał na kajak, który został zniszczony, a osada kajaka w liczbie dwuch osób wpadła do wody. Jeden z wioślarzy utonął, drugiego wydobyła policja rzeczna i przewiozła do szpitala.

Prócz tego Wisła pochłonęła wczoraj jeszcze 5 ofiar.

Kogo boi się Hitler

W Niemczech panuje Hitler i rozpoście się naokoło uległa cisza, ale niektórzy zagraniczni dziennikarze, jak sprawozdawca Le Rempart (nr. 74) z Berlina, dostrzegają pod tą ciszą różne zamysły.

„Największy spokój panuje w Niemczech Przeciwnicy dyktatora złożyli wszyscy broń. Hugenberg, magnat prasowy, podał się do dymisji. Z ministerstw i samorządów oraz rad zarządzających wielkich przedsiębiorstw, zniknęli naprzód żydzi, a potem wszyscy, nie należący do znaku zakrzywionego krzyża.

Hitler, owo... narzędzie Boga (das Wehrzeug Gottes), panuje nad wszystkimi w Niemczech, tylko nie... nad Reichswehrą, z której nie zdołał usunąć ani jednego wyższego oficera, ponieważ Hindenburg uważa wojsko niemieckie za coś nietykalnego.

Błędne byłoby mniemanie, że wskutek odejścia Hugenberga prawica zachowawcza i ciężki przemysł są rozbrojone. Tylko, że nawet w towarzyskich kołach arystokratycznych uważa się obecnie milczenie za złoto, tembardziej, że mówienie może prowadzić do obozu koncentracyjnego. Jeszcze temi dniami doświadczyło tego czterech kapitanów dawnej armji, wysłanych do obozu koncentracyjnego bo mówili źle o nowych rządach.

Nie można jednak uwięzić wszystkich oficerów Reichswehry, a przedewszystkiem nie można tknąć Hindenburga, który wiedzie żywot pustelnika w Neudeck, bo całe wyższe dowództwo Reichswehry jest przeciwne Hitlerowi, a całkowicie oddane Hindenburgowi

Wobec tego zaś, że większość wyższych oficerów generalskiego stopnia, należy do rodzin junkierskich, których majątek jest w posiadłościach ziemskich, czekaią podobno na... żniwa przed ruszeniem na rozprawę wewnętrzną. Tymczasem arystokracja niemiecka patrzy spokojnie, jak Hitler — Goebbels — Goering wymiatają z kraju resztki marksizmu, bo jej wykonywanie tej roboty wydało się niemiłe. Ale po żniwach i zbiorach, gdy zboże, którego tak potrzeba Niemcom, znajdzie się w spichrzach, pewnego poranku oddziały artylerji, skoszarowane w Deberitz lub Jütemborg, przecwalą ciężko krótką odległość od Berlina, by zająć najważniejsze punkty strategiczne miasta.

A wówczas wprowadzenie władzy... wojskowej, zamiast obecnej rzekomo., konstytucyjnej, będzie przyjęte z ulgą przez marksistowską niegdyś ludność Berlina i w owej godzinie ujrzy się znowu jen. von Schleicher'a, którego Hugenberg i Papen zawcześnie opuścili. Ludność podda się ochoczo tym rządom wojskowym, bo jest przemęczona omamieniami obietnic, oraz rządami podejrzeń. Samowładztwo Hitlera jest bowiem gorsze niż było samowładztwo Wilhelma II-go, tak że ludność pospieszy do urn plebiscytu na rzecz przywrócenia Hohenzollernów, których powrotowi błogosławić będą zbory protestanckie i duchowieństwo katolickie. I wówczas rządy hitlerowskie okażą się tylko epizodem, w walce między monarchją i republiką.

Hitler wie co go czeka ze strony Reichswehry. I dlatego zwrócił się do ludu, by go wezwać na pomoc, w chwili niebezpieczeństwa. Ale lud tylko pod przymusem stał się hitlerowski, Hitler jest bożyszczem tylko zapaleńców. Wielkie rzesze ludności opuszczą go w dniu, gdy baterie Reichswehry skierują swe paszcze na gmach kanclerski".

Tak donosi sprawozdawca berliński Le Rempart, ale redakcja dodaje, że mimo jego daru zdobywania wiadomości, zamieszcza to z wszelkiemi zastrzeżeniami. Co do nas, zdaje nam się, że Niemcy stoją wobec wielkiej i długotrwałej wojny domowej.

Przyszłość żydów niemieckich

„Hajnt" z 22. 6 w depeszy z. a. t. z Berlina podaje treść artykułu „Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego", dr. Joachima Gedke, rzeczoznawcy narodowych socjalistów do spraw rasowych, stojącego na czele odnośnego urzędu w min. spr. wewn Rzeszy. Artykuł umieszczono w szeregu oficjalnych enunciacyj partji i dlatego uważany on jest jako mający zasadnicze znaczenie dla przyszłości żydów w Niemczech.

„Rząd niemiecki nie zamierza zmienić swego dotychczasowego stosunku do żydów Przeciwnie, ma on zamiar dalej stosować odpowiednie środki przeciw żydom, aby uwolnić się od nich".

Rzesza niemiecka ma uznać żydów za bezpaństwowców.

„Państwo niemieckie dąży za wszelką cenę, aby uwolnić się od żydów, Ci żydzi, którzy nie zechcą opuścić Niemiec, będą prawdopodobnie uważani za bezpaństwowców pozbawionych opieki państwa".

Obecne ustawy przeciwżydowskie nie są dostateczne, gdyż usuwanie żydów odbywa się zbyt powoli".

Żydzi nie zostaną uznani za mniejszość narodową.

„Nadzieja żydów, że zostaną oni wydzieleni w odrębną gminę, nie zostanie spełniona, bowiem takie zachowanie się rządu mogłoby być wytłumaczone w tem znaczeniu, że żydzi są jeszcze niemieckiemi obywatelami a to nie jest pożądane. Pozatem dla żydów jako mniejszości narodowej powstałaby możliwość skargi do Ligi Narodów".

Wynikałoby z tej informacji, że polityka antyżydowska rządów hitlerowskich nie tylko nie będzie złagodzona, lecz w dalszym ciągu dąży do całkowitego pozbycia się żydów z Niemiec. Zakulisowe starania żydów i ich protektorów nie odniosły skutku. Największa twierdza żydostwa, jaką byli żydzi niemieccy zostanie w niedługim czasie zburzona doszczętnie.

Umowa, która kompromituje Kasę Chorych i lekarzy

Pod powyższym tytułem „IKC." zamieszczą z dn. 5 b m. odpis następującej umowy.

„Na konferencji odbytej w dniu 17 maja 1933 r. w lokalu Kasy Chorych w X. na Pomorzu między dyrekcją Kasy Chorych a prezydjum Zarz. Zw. Lekarzy przy udziale komisji lekarskiej dla spraw aptecznych ustalono że maksymalny koszt środków leczniczych i opatrunkowych na jednego chorego w ciągu jednego miesiąca nie może przenosić dla lekarza wolno praktykującego zł. 2, zaś dla lekarza ginekologa zł 2 i 50 groszy

O ile przeciętny koszt na środki lecznicze i opatrunkowe przekroczy wyżej podane maksimum, wówczas Kasa Chorych obciąży rachunek lekarzy przez nich przekroczoną kwotą"

Trudno uwierzyć własnym oczom czytając odpis wyżej przytoczonej umowy..

Maksymalne wydatki Kasy Chorych na lekarstwa i opatrunki dla jednego chorego nie mogą w ciągu jednego miesiąca przekroczyć kwoty 2 zł.

Lekarz który zgodnie z tem co mu każe jego wiedza lekarska i jego sumienie ludzkie przepisze choremu lekarstwo takie jakie jest w danym przypadku potrzebne, będzie musiał sam za nie płacić. Za dwa złote bowiem miesięcznie można choremu przepisać najwyżej wodę gorzką lub kilka pastylek aspiryny

Doprawdy trudno uwierzyć że znalezli się lekarze, którzy taką skandaliczną umowę podpisują!

Łatwo sobie wyobrazić jak w takich warunkach będzie wyglądało leczenie tych biednych ubezpieczonych chorych, którzy płacąc słone składki w ciągu wielu wielu lat ściągane co miesiąc z ich ciężko zapracowanego grosza, zmuszeni będą leczyć się na koszt Kasy Chorych w razie choroby.

Nasuwają się ciągle te same, smutne refleksje: poco istnieją Kasy Chorych? Na co idą miljonowe sumy, ściągane co miesiąc wszystkim pracownikom z ich poborów? Co się dzieje z temi pieniędzmi, jeżeli koszt środków leczniczych nie może w ciągu jednego miesiąca dla jednego chorego przekroczyć kwoty 2 zł.?

Jacy to są ludzie, którzy każą lekarzom podpisywać podobne skandaliczne umowy? Czy o umowie tej wie naczelny Związek Kas Chorych i Nacz. Izba Lekarska?

Humor

Nieostrożny

— Czy ty jesteś właściwie zaręczony?

— Nie?

— Chwała Bogu jakżeś pozbył się tej dziewczyny? Była tak niesympatyczna!

— Wzięliśmy ślub..

O ochronę zboża przed głodującymi

Jeszcze daleko do żniw ale władze sowieckie poświęcają wiele uwagi zarządzeniom mającym na celu ochronę zboża przed rozkradaniem przez głodujących. W pismach sowieckich czytamy wielkie tytuły, które głoszą „Nie pozwolimy kułakom i łotrom kraść ziarna z socjalistycznego urodzaju". „Domagamy się wzorowej ochrony urodzajów". Nie chodzi tak o zbiory same, ale raczej o ochronę zboża przed rozkradaniem.

Ale dlaczego ta ochrona uważana jest za tak doniosłe zadanie państwa? Dlaczego po jawia się tyle okólników z groźbami wysokich kar dla złodziei zboża? O tem prasa sowiecka nie pisze, choć przyczyna jest znana. W miastach i na wsi są wielkie masy głodujących które gotowe są uczynić wszystko byle by tylko nie umierać śmiercią głodową.

Moskiewska „Frawda" pisze że po drogach spotkać można ludzi którzy obserwują, czy kłosy już są pełne i kiedy dojrzeją. Ci ludzie obcinają nożyczkami kłosy zapełniają niemi worki i w ten sposób zaopatrują się w żywność. Przeciwko tym właśnie skierowane są nowe rozporządzenia o ochronie urodzajów. Karani bywają drakońskiemi karami. Tworzy się specjalne brygady które objeżdżają pola i wyłapują „złodziei". Do brygad tych werbuje się byłych czerwono-armiejców i partyzantów.

Ponieważ przypuszcza się że lud rozkradać będzie zboża także podczas młócki wydano ostre zarządzenia aby i temu zapobiec. Na Krymie wydano rozporządzenie aby zboże wymłócone zostało natychmiast po zżęciu i bezzwłocznie oddane do elewatorów. Przy młócarniach stać będzie specjalna straż która strzec będzie zboża przed tymi którzy je siali i zbierali

Z zebranego zboża przedewszystkiem należy odłożyć ilość przeznaczoną do elewatorów państwowych. Przekroczenia karane będą jako ciężka zbrodnia.

Ale obecnie okazuje się, że nawet komunistyczni pracownicy nie mogą spełnić rozkazów centrali. Dużo wybitnych komunistów wykluczono z partji ponieważ dla ochrony miejscowych interesów podawali fałszywe dane o zasiewach i zmniejszali cyfry odnoszące się do możliwych zbiorów aby w ten sposób zaoszczędzać coś zboża dla miejscowej ludności.

Komuniści ci uznani zostali za oszustów opórtunistów i szkodników oraz wrogów klasowych. Takiej zbrodni ostatnio dopuściła się komunistyczna komórka odeskiego trustu zbożowego. W rejonie kijowskim również pociągnięto za taką zbrodnię szereg wybitnych komunistów do odpowiedzialności.



Humor

Niech żyje wolność !

Nie chodzi tu ofilm znakomitego Rene Claira, lecz o dwóch przyjaciół dziennikarzy, których los kapryśny umieścił jednego w prasie sanacyjnej drugiego w opozycyjnej.

— Ja piszę kronikę płacą mi 40 groszy od wiersza. A jak tobie leci? — pyta dziennikarz pisma sanacyjnego

— Ja piszę artykuły wstępne po... sześć miesięcy aresztu za kolumnę.



Straszna noc na parowcu

W związku z krwawą rzezią na parowcu chińskim „Sheng An" o której donosiliśmy w depeszach policja chinska ogłosiła oficjalny komunikat o przebiegu dramatu, jaki się rozegrał na parowcu.

Pięciu zuchwałych piratów czterej Niemcy, Tautin, Mueller, Schuzer i Westan oraz Szwajcar Gautsch, dostali się na parowiec za wyjątkowem pozwoleniem odbycia podróży. Parowiec wiózł wielki ładunek węgla.

W nocy, gdy parowiec znajdował się na pełnem morzu w odległości 200 mil od Szanghaju, korsarze niemieccy napadli na kapitana jego zastępcę i chińską załogę.

Po zastrzeleniu obu komendatorów i żony jednego z nich. Rosjan z pochodzenia i po wymordowaniu chińskich oficerów, korsarze wrzucili ich zwłoki do morza i opanowali parowiec.

Mieli oni zamiar zawinąć do jakiegoś portu w Ameryce i tam sprzedać parowiec. W czasie zaopatrywania się w żywność koło Dairen parowiec osiadł jednak na mieliźnie

Korsarze wybrali się na wybrzeże lecz zostali schwytani przez policję Dwaj z nich zbiegli i skryli się w pobliskich wzgórzach, lecz udało się ich odkryć i uwięzić

Najcięższa próba

Ojciec do córki, pracny na wydaniu: Jeśli chcesz mieć dobrego męża to wyjdź jednak za pana Sercowskiego! Ten człowiek kocha cię naprawdę głęboko!

Skądże wiesz o tem tatusiu?

— Od sześciu miesięcy ciągle od niego pożyczam a on dalej przychodzi mimo to

30) C. DOYLE

Ponura firma

— Myślisz pewnie o tych tajnych stowarzyszeniach nihilistów czy też anarchistów.

— Możliwe, że tak, możliwe, że nie. W każdym razie chciałem ci dać pewną wskazówkę. Nic ci więcej powiedzieć nie mogę.

— Dziękuję ci za to — rzekł serdecznie major — ale jeżeli rzeczywiście tak rzeczy stoją, jak mi opowiadasz, to Ezra jest największym aktorem w najlepszej masce pewności siebie. Nigdybym po nim tego nie pozna. Ho! Prędzej! Spieszmy się, bo dzwonek wzywa na herbatę, a jeżeli się spóźnimy, zastaniemy pusty stół.

I obydwaj przyjaciele zeszli śpiesznie do hall'u w którym gospodyni domu podawała swym gościom podwieczorek.

ROZDZIAŁ XI

Pomimo że w City nie wiedziano jeszcze o niebezpieczeństwie, grożącem firmie Girdlestone, to jednak istniało ono naprawdę i przepowiednia Filara była uzasadniona. Od pewnego czasu „Spółce do handlu z Afryką" zaczęło się źle powodzić. I jeżeli bystre oko majora Clutterbucka nie mogło dostrzec w zachowaniu się młodego Girdlestone'a żadnej zmiany, to istotną przyczyną tego był poprostu fakt, że młody człowiek nic nie wiedział o niebezpieczeństwie, jakie nad głową jego zawisło. Ciężka ta tajemnica była zamknięta w piersiach jego starego, surowego ojca, który przed nikim ani jednem westchnieniem, ani jednem drgnieniem powiek nie zdradzał troski, którą w sobie ukrywał. W obliczu grożącej mu ruiny walczył sam, zimno i wytrwale — lecz ze słabnącą ciągle wiarą w powodzenie.

Nie pomijał też najmniejszej sposobności mogącej położenie firmy poprawić, a przedewszystkiem starał się i to z powodzeniem aby najmniejsza nawet pogłoska o jego krytycznem położeniu nie rozeszła się w kołach kupieckich, Wiedział bowiem, że wówczas nicby go już uratować nie mogło.

Nazwisko Girdlestone'a było jeszcze ciągle symbolem kupieckiej uczciwości i dawało rękojmię trwałości i pewności; nawet Filar i ludzie z jego sfery nie wiedzieli nic pewnego. Z ich strony były to tylko przypuszczenia i domysły, którym niezmniejszona świetność i zbytek, jakim się Girdlestone'owie w prywatnem mieszkaniu w Eccleston-Square otaczali, zdawały się kłam zadawać. I tylko poważany i milczący senjor Spółki wiedział, jak cienką była powłoka, która tę pozorną świetność otaczała.

Niepowodzenia firmy zaczęły się od nieudanej spekulacji na akcjach pewnej kolonjalnej kopalni cynku. Girdlestone włożył w nią bez wiedzy syna znaczną część kapitału, wycofanego z innych przedsiebiorstw, mniej rentownych. Nagle pokłady cynku w kopalni wyczerpały się, i akcje te stały się zupełnie bezwartościowe. Oprócz tego spotkał firmę cios z innej strony. Dwa świeżo zakupione parowce, „Providentia" o pojemności 1200 tonn i nieco mniejszy „Evening-Star", szczególnie nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności najechały na siebie w czasie mgły w kanale, w rezultacie czego na dwie części rozcięta „Providentia" momentalnie poszła na dno, pociągając ze sobą kapitana i sześciu marynarzy, zaś „Evening Star" odniósł takie uszkodzenia że napółzatopiony ledwie zdołał zarzucić kotwicę w Falmouth.

Dzień ten kosztował firmę 35ooo funtów gdyż oszczędny Girdlestone, opłacający nieproporcjonalnie wysokie premje za swoje na półzbutwiałe żaglowce, nowych parowców zupełnie nie ubezpieczył.

Takiego nawału nieszczęść żadna firma nie wytrzymałaby bez zachwiania; dało się ono również silnie odczuć Johnowi Girdlestone'owi. Z początku łudził się, że jakiś szczęśliwy traf wynagrodzi mu poniesione straty i pozwoli mu wybrnąć z ciężkiego położenia. Niezwykle zyskowne ładunki okrętów mogły by go postawić znowu na nogi. Należało jednak czekać. A tymczasem trzeba było pokrywać ze szczupłych zasobów liczne zobowiązania i oglądać się za nowemi źródłami kredytu. Pewnego dnia otrzymał wreszcie oczekiwaną depeszę z Madeiry. Niecierpliwie otworzył ją, gdyż pochodziła od agenta firmy i miała podać wiadomości o wartości najbliższego ładunku. Agent donosił, że ostatnia podróż, po której Girdlestone tak wiele się spodziewał, nie udała się, a wartość ładunku ledwie wystarczy na pokrycie kostów podróży. Czytając tę depeszę, kupiec opuścił głowę na piersi i westchnął ciężko. Oto znowu upadła z ruiną jedna z podpór, mających go w walce podtrzymać.

Równocześnie prawie otrzymał zawiadomienie z banku, że wypłaty, wykonane na jego rachunek, przekroczyły już konto, posiadane przez firmę, zaś z Towarzystwa Ubezpieczeń donoszono mu, że polisy ubezpieczeniowe za dwa okręty przepadną, jeżeli w najkrótszym czasie firma premji nie wypłaci.

Groźne chmury kłębiły się nad głową kupca, i oto nadeszła chwila, w której uczuł się bezsilnym. Nie było innego wyjścia i trzeba było wtajemniczyć syna w położenie, w jakie ich los zapędził. Może przy jego pomocy uda się znaleźć jakiś sposób ratunku lub wykonać pewien plan, który stary kupiec w swej głowie rozważył.

D. c.

Kronika

LIPIEC
13
Czwartek

KALENDARZYK

Anakleta

Akademja Grunwaldzka

Staraniem Stronnictwa Narodowego w Łodzi, odbędzie się w sobotę dnia 15 lipca 1933r. o godzinie 7.30 wieczorem w sali L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295 uroczysta Akademja Grunwaldzka" na którą złożą się Zagajenie przez p mec. Kowalskiego Kazimierza, śpiew, muzyka, referat „Bitwa pod Grunwaldem" wygłoszony przez p Kpt. rez. Grzegorzaka Leona, i sztuka w 2-ch aktach p. t. Najazd Krzyżaków"

Zaproszenie na Akademję otrzymać można w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego Łódź, ul. Główna 48. od godziny 10 — 14-ej i od 16 — 22-ej —

Święto narodowe francuskie dnia 14 Lipca

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Dr. W. Tymieniecki będzie celebrował dnia 14 lipca w kościele katedralnym o godz 9-ej rano uroczyste nabożeństwo dla uczczenia święta narodowego francuskiego — Dnia 14 Lipca.

O przybycie na nabożeństwo Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi prosi przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, cechów, związków i stowarzyszeń, swych członków i wszystkich obywateli miasta, zwolenników zbliżenia polsko-francuskiego.

Gdy kobieta wraca rano do domu.

(p) 33 letnia Janina Walencikiewicz (Kielma 45) wracała wczoraj nad ranem do domu.

Gdy przechodziła przez ulicę Młynarską do Walencikiewicz zbliżył się jakiś osobnik, który pchnął kobietę nożem, powodując ranę klutą klatki piersiowej w okolicy serca.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poszkodowaną do domu.

Napastnik, spłoszony przez przechodniów zbiegł, trudno więc ustalić, czy napad miał podłożę rabunkowe, czy też były to zwykłe porachunki.

Policja wszczęła za napastnikiem poszukiwania.

Zapasy na szosie.

(p) Na szosie Łódź — Brzeziny, przy wsi Rogi, w gminie Nowosolna, powiatu łódzkiego, 32 letni Leon Pałęga (Pomorska 13) został napadnięty przez kilku osobników z których jeden, szczególnie napastliwy, stoczył z Połęgą walkę wręcz. w rezultacie której Pałęga doznał zwichnięcia palca i ranę tłuczoną głowy.

Napastnicy zbiegli, zaś poszkodowanego lekarz pogotowia przewiózł do domu.

Zjadliwy pies.

(p) W Marysinie, przy ul. Niemojewskiego 8, pokąsana została przez psa 6 letnia Władysława Gaworczyk.

Lekarz pogotowia stwierdził dotkliwe pokąsanie prawego uda. Po nałożeniu opatrunku pozostawiono poszkodowaną w domu.

Zamach samobójczy bezrobotnego.

(p) W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ul. Jodłowej 15 w zamiarze samobójczym poderżnął sobie żyły u rąk 39-letni Stanisław Wawrzyniak.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatowi przewiózł go w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku brak pracy.

Nagły zgon.

(p) W dniu wczorajszym w godzinach rannych w mieszkaniu własnem przy ul. Kołowej 21, podczas spożywania śniadania zasłabł nagle 57-letni Jan Pokorski i nim przy był wezwany lekarz pogotowia ratunkowego zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Lekarz pogotowia stwierdził anewryzm serca, pozostawiając zwłoki pod opieką rodziny.

Wycieczka rolnicza w Łodzi.

(p) W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi wycieczka złożona z kilkudziesięciu wychowanków szkoły rolniczej w Brześciu Kujawskim, pod kierownictwem dyrektora szkoły p. Mazura.

Wycieczka zwiedzi miasto i zapozna się z urządzeniami niektórych fabryk łódzkich.

P.U.P.P. w nowej siedzibie.

(p) Częśc biur Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, mieszcząca się przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza, będzie w ciągu dni najbliższych przeniesiona do nowej siedziby przy ul. Narutowicza 28.

Kontrola bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych odbywać się będzie w nowym lokalu P. U. P. P.

Bilety kolejowe z „prywatnej" kasy.

(p) Od pewnego czasu w Andrzejowie na stacji, w czasie większego tłoku przy kasie biletowej, pojawiają się jacyś osobnicy, którzy sprzedają bilety na przejazd do Łodzi — za pół ceny.

Następnie okazuje się, że bilety te są poprostu. . używane, ze starych dat, albo nawet z tego samego dnia, tylko nieprzedziurkowane przez konduktorów.

W dniu onegdająszym ekspedytor kolejowy, Jan Sobieraj nabył również taki stary bilet o czem zawiadomił policję.

Samobójstwo staruszki

a) W podwórzu domu przy ul. Narutowicza 30 w dniu wczorajszym miało miejsce straszne samobójstwo 84 letniej pensjonarjuszki miejskiego domu dla starców, przy ulicy Narutowicza 60, Marjanny Wagnic pochodzącej z Sieradza.

Wagnicowa pod wpływem depresji moralnej niespostrzeżenie wymknęła się z przytułku i weszła na trzecie piętro, skąd z okna wiodącego z korytarza rzuciła się na podwórze.

Staruszka w skutek upadku poniosła śmierć na miejscu z powodu pęknięcia podstawy czaszki oraz złamania kończyn i żeber.

Zwłoki sędziwej denatki zabezpieczono na miejscu.

Zderzenie samochodu z wozem

a) W dniu wczorajszym na szosie Zgierz Konstantynów miała miejsce katastrofa

Samochód osobowy Łd. 80700 prowadzony przez szofera Alfonsa Heizlera z Łodzi wskutek braku orjentacji kierowcy, najechał z wielkim pędzie na zdążającym w przeciwnym kierunku wóz Jana Michalskiego

Wskutek zderzenia konie zostały poranione i zaszła konieczność dobicia ich Wóz został rozbity.

Michalski zaś wyszedł szczęśliwie bez poważniejszego szwanku

Samochód został również uszkodzony Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia faktycznych przyczyn katastrofy.

NA MARGINESIE

Zakład

— Nie powinno się ludziom wyświadczać żadnych grzeczności, bo się zawsze natrafia na czarną niewdzięczność! — podnosząc palec wskazujący do góry, rzekł do mnie tonem kaznodziei dr. fil. Pestkowski kiedyśmy się spotkali na platformie tramwaju

Oburzyłem się.

— Et, — co też pan doktór mówi Czyżby tak zawsze miało być?

— Zawsze!

— Nie wierzę! Zresztą, sprawdzić tego i tak nie możemy.

— Owszem, możemy Pokażę panu doświadczenie. Zrobię komuś jakąś dogodność i zobaczy pan, że nietylko mi ten ktoś nie podziękuje ale jeszcze nawymyśla Mogę się założyć.

— Dobrzej — odparłem. — Zakładam się o pięć złotych. Ciekawym, jak pan zrobi doświadczenie?

W tej chwili wsiadła do tramwaju sympatycznie wyglądająca paniusia.

Dr. Pestkowski podszedł do konduktora i poprosił o dwa bilety.

— Ten drugi bilet kupuję za tę panią — rzekł, wskazując sympatyczną paniusię, którą tymczasem już weszła w głąb wozu.

Po chwili sympatyczna paniusia zwróciła się do konduktora:

— Proszę o bilet!

— Mąż już kupił dla pani — odparł konduktor.

— Co za mąż? Ja jestem już trzy lata wdową!

— Nie wiem — poprawił się konduktor — mąż ,nie mąż, ale jakiś pan zapłacił za panią.

— Który pan?

Konduktor wskazał na d-ra Pestkowskiego Sympatyczna paniusia chwilę stała bez słowa, wreszcie przycisnęła się przez ciżbę pasażerów z powrotem na platformę i zwróciła się do d-ra Pestkowskiego:

— Podobno pan zapłacił za mój bilet?

— Tak jest, szanowna pani!

— Pan się musiał omylić! Ja pana nie znam!

— Wcale się nie omyliłem!

— Więc jakiem prawem?

— Chciałem pani zrobić dogodność...

— Widzicie go! dogodność chciał zrobić Stary piernik, a kobiety uczciwe zaczepia! Wstyd!

Część publiczności ujęła się za sympatyczną paniusią. część stanęła po stronie Pestkowskiego Zaczęła się taka awantura żeśmy obaj na najbliższym przystanku wysiedli!

— Przegrałem — powiedziałem, wręczając d-rowi Pestkowskiemu pięć złotych.

Przed ponowną zwyżką cen pieczywa.

(a) Przed kilku zaledwie dniami wprowadzone zostały nowe wyższe ceny na pieczywo, z czego jednakże cechy piekarzy nie są zadowolone i wskazując na poważny wzrost cen zboża przemiałowego zwróciły się do Magistratu miasta Łodzi, z wnioskiem o zwołanie nowego posiedzenie komisji cennikowej, dla opracowania nowego cennika

Dowiadujemy się, że skutek tego wniosku Magistrat m. Łodzi zwołał posiedzenie komisji cennikowej na piątek dnia 14 bm. na godz. 13-a.

Konferencja Europy Środkowej

Ajencja „Information" donosi, że podczas spotkania wiedeńskiego premjerów Austrji i Węgier poruszona została myśl zwołania specjalnej konferencji państw Europy środkowej. Zwołanie konferencji powierzono Dollfussowi, który zaprosić ma wszystkie państwa bezpośrednio zainteresowane w rozwiązaniu zagadnień naddunajskich.

Trzęsienie ziemi w Niemczech

— W Gelsenkirchen zanotowano trzęsienie ziemi, o wiele silniejsze od tego, które nawiedziło Westfalję w roku ub. Poważniejszych wypadków nie zanotowano.

Naprężona sytuacja w Grecji

Wiedeń, 12.7

— Z Aten donoszą, że sytuacja polityczna w Grecji jest w dalszym ciągu niezwykle naprężona. Władze postanowiły wytoczyć proces ateńskiemu korespondentowi dziennika belgradzkiego „Politika" Zarifisowi, za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o przebiegu wyborów uzupełniających w Saloni kach. Zarifis był kandydatem venizelistów podczas ostatnich wyborów. W odpowiedzi na manifest rządowy, zapowiadający ostre represje wobec opozycji, grupa Venizelosa ogłosiła odezwę, domagającą się utrzymania swobód parlamentarnych.

Elektryczny skandal

„ABC" zarzuca opinji warszawskiej niezrozumiałą obojętność wobec zapowiedzianej zwyżki ceny prądu elektrycznego, która pozwoli obcym kapitalistom wyciągnąć ze stolicy w ciągu najbliższych 20 lat nie mniej jak 5 miljardów złotych.

„Nic dziwnego — pisze „ABC" — że w tej sytuacji, papiery warszawskiego Towarzystwa elektryczności podnoszą się na giełdzie paryskiej z dnia na dzień z błyskawiczną szybkością, a „Journal de Finance" w dniu 7 lipca pisze, że Towarzystwo elektryczności „może sobie nic nie robić" z protestów warszawskich i „ma prawo uważać spór za ostatecznie zlikwidowany"

Zlikwidowany na podstawie ostatniego orzeczenia p. Assera...

P. Asser w orzeczeniu tem postanowił, że cena prądu w Warszawie ma być podniesiona o 35 procent w stosunku do ceny umownej, która wynosiła około 30 kopiejek w złocie. Dałoby to w przeliczeniu 1 zł 96 gr za kilowat, czyli zwyżkę około 250 procentową, gdyż obecna i tak już nadmiernie wysoka cena wynosi 55.5 gr. za kilowat.

Trzeba przytem pamiętać, że tę fantastyczną podwyżkę pragnie p. Asser uzdielić Towarzystwu, które przez pobieranie nadmiernie wysokich opłat i tak już wyciągnęło z Warszawy setki miljonów zysków. Dość powiedzieć, że przy rezerwach około 300 miljonów zł Towarzystwo elektryczności wypłacało w ostatnich 2-ch latach swym akcjonarjuszom po 219 franków dywidendy od zwykłych akcji 500 frankowych i to akcji których część wpłacona została do kasy T-wa tylko w 25 procentach.

Obecnie p. Asser, przedłużając umowę i podnosząc cenę do rabunkowej wysokości 1 zł. 96 gr za kilowat, pragnie zyski te powiększyć o 250 procent...

1 zł 96 gr. za kilowat!"

Dla unaocznienia jak niepomierne wysoką jest ta cena, należy przypomnieć iż po wybudowaniu planowanych przez warszawski magistrat dwóch elektrowni, cena prądu po uwzględnieniu kosztów administracyjnych, wynosić będzie najwyżej 20 gr.

Przy tej cenie produkcji Elektrownia Łódzka pobiera 74 groszy. Czy nie warto by zacząć walkę z tą lichwą elektryczną.

Eksmisja za zaległe komorne

W myśl ustawy o ochronie lokatorów zaleganie przez lokatorów z zapłatą dwóch następujących po sobie rat komornego, stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia względnie rozwiązania umowy najmu chyba że zaległość powstała z powodu pracy, lub nędzy wyjątkowej.

Zapłata zaległości czynszowej dopiero po wniesieniu przeciwko lokatorowi skargi o eksmisję — nie uchroni go od wyrzeczenia przez sąd eksmisji.

Coprawda bywa tak bardzo często, że sędzia grodzki w takich wypadkach potrafi skłonić strony do zgody, wzgl. gospodarza do cofnięcia skargi — liczyć jednak na to nie może.

Ustawa o ochronie lokatorów mówi wyraźnie — że zaleganie więcej jak 2 po sobie następującemi ratami, mimo upomnienia — jest ważnym powodem rozwiązania umowy najmu. I na takiem samem stanowisku stoi Sąd Najwyższy w swoich wielokrotnych orzeczeniach.

Rok akademicki

1933-34

Minister oświaty rozporządzeniem z 1 lipca br., o podziale roku akademickiego 1933/34 zarządził co następuje:

Rok akademicki 1933/34 rozpoczyna się 1 września.

Dnia 30 września kończą się egzaminy i kolokwia. Od 25 września do 7 październi ka włącznie przeprowadza się wpisy kandydatów, badanie dokumentów i stopnia przygotowania kandydatów do studjów na danym wydziale.

Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 9 październ ka. Podział roku akademickiego na semestry i trimestry pozostaje bez zmiany. Rozporządzenie wchodzi w życiu dnia 1 września 1933 roku i obowiązuje do 15 go lipca 1934 r.

Sprawa O. W. P.

ZYWIEC, 12 7.

W dniu 20 lipca r. b. rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Wadowicach rozprawa karna przeciwko przywódcom b. Obozu Wielkiej Polski z Jerzym Ferensem na czele, oskarżonym o nawoływanie i organizowanie rozruchów antyżydowskich w dniu 24 marca w dniu 24 marca r. b. w Milówce i Rajczy pow. żywieckiego.

Oskarżonych sądzić będzie trybunał pod przewodnictwem sędziego okręgowego Łodzińskiego. Na rozprawę, która przypuszczalnie potrwa około 10 dni, zawezwano 45 swiadków. Oskarżonych jest 41 osób.

Skąd ten tupet

Krakowski a równocześnie żydowski „Nowy Dziennik" (nr. 182) przynosi w związku z wizytą przedstawicieli Gdańska w Warszawie p. t. „Manifestacja antyhytlerowska młodzieży żydowskiej w Warszawie z okazji pobytu prezydjum senatu gdańskiego" następującą wiadomość:

— „O godzinie 5 po południu odbyło się zapowiedziane przyjęcie. Przed gmachem ratusza zebrał się tłum złożony z kilku tysięcy młodych żydów którzy demonstrowali głośno przeciw dygnitarzom hitlerowskim. Demonstrantów rozpędziła policja".

Ciekawi jesteśmy skąd nabrali żydzi tyle tupetu, by łamać gościnność polski. A wogóle jakim prawem mieszają się do spraw naszych ?



Rozpowszechniajcie „PRĄD"

Skazanie lichwiarza

CZĘSTOCHOWA, 12. 7.

Znany lichwiarz częstochowski 81 letni Moiżesz Pek, został oskarżony przez niejakiego Tadeusza Bogusławskiego, że za udzieloną mu pożyczkę pobierał 6 procent miesięcznie. Sąd Grodzki skazał starego lichwiarza na 2 tys. zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Lichwiarz wybrał naturalnie areszt, jako tańszy.

Kosztowny pocałunek

a) Walenty Bednarek Rybna 38 w nocy na 16 kwietnia r. b zdążał w stanie kompletnie pijanym do domu. Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Łagiewnickiej zatrzymała go prostytutka która okazała się później Wiktorja Drewnowska

Doświadczona w sprawach miłosnych dziewoja, z miejsca przypuściła generalny atak, objęła pijaka za szyję, wyściskała i ucałowała, co tak rozczuliło Bednarka iż wręczył jej banknot 100 złotowy.

Drewnowska zauważywszy, że Bednarek ma jeszcze jeden podobny banknot powtórzyła scenę czułości i przy tej okazji wyciągnęła mu pozostałe 100 zł.

Po wytrzeźwieniu następnego dnia Bednarek stwierdził brak 200 zł. i oskarżył o kradzież spotkaną przypadkowo na ulicy prostytutkę.

Policja ustaliła, kim była złodziejka i pociągnęła Drewnowską do odpowiedzialności karnej. Stwierdzono jednakże, że odpowiedzialność ciąży na niej jedynie za kradzież 100 zł. dalsze bowiem jako podarowane nie mogą wchodzić w rachubę.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego Wiktorja Drewnowska skazana została na 1 rok więzienia.

Film w szkole włoskiej

Zaprojektowana przez Towarzystwo Przemysłowe „Enios" filmy kształcąco - wychowawcze zostały zaaprobowane przez włoskie Ministerstwo Oświaty Publicznej i wprowadzone do szkół włoskich, jako pomoce naukowe. Z pośród tych filmów godne są zwłaszcza uwagi następujące: Odtworzenie charakterystycznych momentów pracy w zakładach przemysłowych, schematy statystyczne, pięć rzemieślniczych, szczegółowy pokaz krążenia krwi w organizmie propaganda naukowa poszczególne lekcje fizyki lub geografji oraz sowej i t. p. Filmy te wzbudziły nietylko wśród uczniów, lecz i wśród wychowawców ogromne zainteresowanie.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Między stacjami Ruskie Piaski a Zawady, na przejeździe kolejowym wydarzyła się wielka katastrofa. Przez tor przejeżdżał wóz Jana Sieńczyka ze wsi Teszkowice, na którym prócz Sieńczyka jechała jego córka, 20 letnia Anna.

W tym momencie nadjechał pociąg Maszynista usiłował zahamować, jednak bezskutecznie. Parowóz wpadł na furmankę, rozbijając ją doszczętnie. Konie zostały zabite na miejscu, a Sieńczyk jest ciężko ranny. Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza.

197 pociągów popularnych w ciągu 5 miesięcy

W okresie od lutego do końca czerwca br. uruchomionych było w Polsce ogółem 107 pociągów popularnych, które przewiozły 128.377 osób. Na luty, marzec i kwiecień przypada łącznie 12 pociągów popularnych, na maj 57, wreszcie w czerwcu osiąga punkt kulminacyjny i wyraża się cyfrą 87 pociągów.

Wpływy ze sprzedaży biletów na pociągi popularne wyniosły za cały okres 5 miesięcy ogółem 1.094.218 zł.

10 wagonów dziennie bananów

Zalani wprost jesteśmy owocami zagranicznemi. Cytryny, pomarańcze palestyńskie, wiśnie węgierskie, czereśnie węgierskie, truskawki węgierskie i rumuńskie, a ponadto wszystko banany, banany i jeszcze raz banany.

Co okno owocarni, czy restauracji to banany. Banany w takiej ilości napłynęły do Polski, że pobowiązały pomarańcze. Żydowska dojrzewalnia w Gdyni robi kokosowe interesy.

Co dnia do Polski wwozi się conajmniej 10 wagonów tych owoców, a spółka „Banan Polski" w której wielką rolę odgrywa p. Seweryn Silbergleit z ulicy Przechodniej w Warszawie, robi świetne interesy.

Czy to nie paradoks — olbrzym e połacie kraju pozbawione są chleba, kartofli a do Polski codzienie wjeżdża 10 wagonów ...bananów.

Czekajmy.. skończą się banany rozpocznie się okres „dojrzewalni", węgierskich śliwek, palestyńsko-rumuńsko-włoskich winogron.

I znowu jakiś Silbergleit. A w kraju brak chleba, brak kartofli. Bananujemy.

Szósty milj. w perspektywie

Liczba radjoabonentów w Anglji zaczyna się zbliżać wielkiemi krokami do sześciu miljonów. Już w marcu br. zarejestrowano 450.000 nowych zgłoszeń. W tej chwili British Broad-Casting liczy 5 i pół miljona abonentów i spodziewa się, że do końca roku bieżącego będzie mógł tryumfalnie zarejestrować sześć miljonów abonentów.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Normalnie gazik

KINA

Adria — Zalotny książe
Bratnia Strzecha — I. Czrawicz, II. Narzeczona Nr. 68
Capitol — Quick
Casino — Demon miasta
Corso — I. Eskądra straceńców; II. Pojednanie
Czary — I. Cohn i Kelly w tarapatach, II. Wiatr od morza
Grand Kino — Człowiek, który wrócił
Luna — Panienka i miljon
Metro — Zalotny książe
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Kapitan Whalan
Rakieta — Niepotrzebna
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Gloria
Sztuka — I. Nasze niewinne narzeczone, II. Przedwiośnie

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 12 lipca 1933 r.

Dewizy:

Belgja	124.80
Holandja	361.00
Londyn	29.71 — 29.72
Nowy Jork	6.35
Nowy Jork (kabel)	6.37
Oslo	149.85
Paryż	35.02
Praga	26.54
Szwajcarja	173.15

Obroty dewizami średnie, tendencja przeważnie mocniejsze.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,38, rubel złoty 4,90, dolar złoty 9.28. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.40, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 210.00, w obrotach prywatnych bank. angielskie 29,70.

Papiory procentowe:

3 proc. poż. budowlana 38.75
7 proc. poż. stabilizacyjna 49.35 49.38 w pr
4 proc. poż. inwestycyjna 101,25 - 101,50
4 proc. państw. poż. premj. dol. 46.00-46,30
5 proc. konwersyjna 43.75
6 proc. poż. dolarowa 57.50 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol 48 00

Akcje:

Bank Polski	84.00 — 82.00
Kijewski	17 00
Cegielski	11,00 — 10.50
Lilpop	13.25 — 12,50 — 13.00
Starachowice	11.00 — 10.50
Haberbusch	50.00 — 49,00 — 49,50

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych i akcji nie co słabsza.

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) czwartek, 13 lipca.

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. południ.
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe. W przerwach komunikaty
16.00 Słuchowisko dla dzieci „Matka"
16.30 Koncert popularny w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
17.00 „Gdzie jesteśmy i gdzie być powinniśmy na terenie międzynarodowym"
17.55 D. c. koncertu
18,15 Odczyt z Krakowa
18,35 Koncert kameralny wyk. M. Fiederbaum (skrz.) i I. Rosenbaum (fort.)
19.05 Rozmaitości
19.20 Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. J. Piotrowski
19.35 Program na dzień następny
19.40 Feljeton p. t. „Turystyka a kryzys"
20.00 Koncert wieczorny wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota K. Zelechowski (baryton) i L. Urstein (akomp.)
20.50 Dziennik Wieczorny
21.00 Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.10 D. c. koncertu
22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. I. Przygoński. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.